



Układ biznesowy

Rozmowa z Maciejem Adamskim, dyrektorem Fundacji Niemiecko-Polskiej "Nadzieja", kierownikiem projektu "Szwajcarski zegarek"

Co ma wspólnego bardzo drogi szwajcarski zegarek z likwidowaniem problemu bezrobocia?

Szwajcarski zegarek kojarzony jest z czymś bardzo precyzyjnym i trwałym. Również kosztownym, ale taki wydatek ponosi się w zasadzie raz na całe życie. Szwajcarski zegarek to także pewien mechanizm, układ elementów, które ściśle ze sobą współpracują. Bardzo zależało nam na tym, żeby Partnerstwo, które zbudujemy było właśnie bardzo sprawnie działającym mechanizmem. Problem wykluczenia społecznego i bezrobocia jest rozwiązywany na naszym lokalnym podwórku przez różne instytucje: Ośrodki Pomocy Społecznej, Centra Pomocy Rodzinie, samorządy gminne, powiatowe, urzędy pracy, organizacje pozarządowe, kościoły. Każda z nich dotyka tylko części tego problemu, która z jej punktu widzenia jest istotna, a bezrobocie i wykluczenie społeczne jak było, tak jest. Nie widać kompleksowego podejścia do tych spraw. Chcieliśmy zaproponować rozwiązanie polegające na tym, że spotyka się kilka instytucji zainteresowanych konkretnym problemem, wspólnie obmyślają strategię, dzielą się zadaniami i każda z nich wykorzystując swoje doświadczenia i kompetencje działa w porozumieniu z pozostałymi. Udało nam się to osiągnąć.

Do udziału w projekcie zgłosiło się bardzo wielu pracodawców. Trudno się temu dziwić, skoro de facto Partnerstwo kupiło od nich miejsce pracy na dwa lata...

Zgadza się. Nigdy nie zakładaliśmy, że uda nam się wywołać u pracodawców wielką wrażliwość społeczną i dlatego stworzą u siebie miejsce pracy dla bezrobotnego. To jest układ biznesowy. My udzielamy pomocy publicznej, a pracodawca przyjmuje do siebie pracownika. Podchodząc praktycznie do tego zagadnienia nie widzieliśmy innego skutecznego rozwiązania. Powiatowe Urzędy Pracy organizując kilkumiesięczne staże postępują przecież bardzo podobnie.

W ramach projektu refundowane było tylko minimalne wynagrodzenie beneficjentom zatrudnionym w firmach. Czy pracodawcy podnosili im stawki?

Tak, bardzo często. Żeby otrzymywać refundację pracodawcy musieli nam co miesiąc przysyłać między innymi listę płac. Stąd wiemy ile tak naprawdę płacą. Już w pierwszym roku blisko

połowa pracowników miała pensję wyższą niż najniższa krajowa.

Jaką rolę odegrał w projekcie Powiatowy Urząd Pracy?

Powiatowy Urząd Pracy w Szamotułach od lat kieruje stażystów i bezrobotnych do różnych zakładów pracy na terenie Powiatu i zna na wylot rzetelność tych przedsiębiorców. Gdy zgłosiło się do nas 119 firm znaleźliśmy się w dosyć kłopotliwej sytuacji, bo trudno nam było ocenić czy to jest tylko "skok na kasę" czy rzeczywista chęć współpracy. I tu ogromną rolę odegrała dyrekcja Powiatowego Urzędu Pracy, która podpowiedziała nam, z którymi firmami na pewno warto podpisać umowę, a które traktować z większą rezerwą. Pracownicy Urzędu pomagali też przy zawieraniu umów o pracę, kontrolowali wykonywanie pracy, sprawdzali wyposażenie stanowisk.

System kształcenia bezrobotnych połączony z ich zatrudnieniem jest głównym rezultatem projektu?

Tak. Od samego początku mówiliśmy, że to, co robimy może być w różny sposób modyfikowane, w zależności od tego, jacy pracownicy są w danym regionie potrzebni, jaka grupa bezrobotnych najbardziej potrzebuje wsparcia. Kształcenie nie musi się odbywać tak, jak u nas w oparciu o dwuletnią szkołę policealną, ale np. w szkole zawodowej lub w innej formie. Staramy się teraz o rozszerzenie Działania 2. Chcemy pod nazwą "Szwajcarski zegarek 2" w skondensowanej formie powtórzyć to, co udało nam się do tej pory zrobić. Od 1 października 2007 roku 25-osobowa grupa beneficjentów podejmie pracę na tych samych warunkach w firmach w Powiecie Szamotulskim. Wiemy już, że w tej chwili najbardziej potrzebnym zawodem jest ekonomista-handlowiec. Beneficjenci nie ukończą oczywiście dwuletniej szkoły, ale przygotowaliśmy dla nich 480 godzinny kurs zawodowy. Pracodawca otrzyma również wsparcie finansowe, podpisze z naszym beneficjentem umowę na 12 miesięcy, a my wszystkie koszty będziemy refundować przez pół roku.

Co się dzieje w Działaniu 3?

Zrealizowaliśmy film o projekcie, ukazało się trochę artykułów na temat naszych działań, odbyły się też dwie konferencje upowszechniające. Staramy się zachęcać wszystkich do powielania naszego rezultatu. Nie mamy co prawda



informacji, czy taki system działa już gdzieś w takiej samej lub podobnej formie, ale zainteresowanie jest spore.

Szamotuły, wrzesień 2007